

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 1 Września r.s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 23 sierpnia.

Gazeta senacka, teyże daty, ogłosiła Naywyższy Manifest w brzmieniu następującem:

z Bożey Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY,

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYX

it. d., it. d., it. d.,

Dla uzupełnienia Armii i Flot NASZYCH, przez dopełnienie w nich tego niedostatku ludzi, który wyniknął ze zwyczajnego ubytku i z okoliczności danej przez NAS odstawki wojownikom starym i tym, którzy lata prawem ustanowione wysłużyli, a których liczba okazała się znakomitą, oraz tym, których choroby i kalectwo uczyniły niezdadnymi do służby, uznawszy rzeczą potrzebną uskutecznić w roku teraźniejszym nabór rekruta, ROZKAZUJEMY: w całym Państwie wybrać z pięćset dusz po dwóch rekrutów, na ośmowie NASZEGO Ukazu, danego Rządzącemu Senatowi, w dniu 26 sierpnia 1818 roku.

Dzięki Naywyższemu, trzy lata po sobie idące, nie było Państwo w potrzebie naborów rekruta, a mili i wierni poddani NASI, nieodrywani przez tę powinność od zatrudnień domowych, spokojnie cieszyli się na łonie rodziny swoich owocami szczęśliwie trwającego pokoju. — Ustanowienie osad wojskowych szczególnie pomaga do tego, że naboru rekrutów stały się rzadziej potrzebni. Kiedy zaś za pomocą Bożą osady wojskowe rozszerzą się zgodnie z NASZEMI zamiarami, wówczas naboru te będą potrzebnymi w samym tylko czasie wojny.

Dan w Carskiem-Siele dnia 13 sierpnia, roku od narodzenia Chrystusowego 1824, a Panowania NASZEGO dwudziestego czwartego.

Na autentyku podpisano własną JEGO CESARSKIEY MOSCI ręką tak:

ALEXANDER.

Taż gazeta umieściła Naywyższy Dyplomat następujący:

z Bożey Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY,

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYX,

it. d. it. d. it. d.

NASZEMU Rzeczywistemu Radcy Taynemu Nowosilcowemu.

Niezłomowane prace wasze w sprawach Królestwa Polskiego, świadectwo o zasługach waszych JEGO CESARSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA, szczególnie zaś rozporządzenia wasze, około przecięcia nieporządków w Uniwersytecie Wileńskim i lepszego jego urzędowania, jedyną prawo do uznania NASZEGO i wdzięczności. — Na ich okazanie NAYŁASKAWIEY DARUJEMY wam, przy tem przesyłając się brylantowe znaki orderu s. Alexandra Newskiego. — Zresztą zostajemy ku wam przychylni.

Na tym Dyplomie podpisano własną JEGO CESARSKIEY MOSCI ręką tak:

ALEXANDER.

Carskie-Siele
dnia 14 sierpnia 1824 roku.

Naywyższy Reskrypt, ogłoszony w gazecie senktpetersburskiej:

Przenaywielebniejszy Metropolito Nowgorodzki i Sanktpetersburski Serafimie!

Otrzymałem doniesienie, że wy, w podróży swojej ku zbudowaniu owczarni swojej, odwiedziliście osady wojskowe w gubernii nowgorodzkiej, odprawiliście tam nabożeństwo, prosiliście Naywyższego o błogosławieństwo dla nowego tego ustanowienia, i modliliście się o dalsze jego powodzenie.

Przyjemnie MI podziękować wam za to arcy-pasterskie dzieło wasze, w tém rzetelnem przekonaniu, iż żadna sprawa, ani przedsiębrana, ani przedłużana być nie może, bez błogosławieństwa Bożego.

Polecając siebie modlitwom Waszym, zostaję ku wam przychylnym.

Na autentyku własną JEGO CESARSKIEY MOSCI ręką podpisano tak:

ALEXANDER.

Kamiennoy-Ostrów
d. 4 sierpnia 1824 r.

W Naywyższych Ukazach do Kapituły Rosyjskich orderów wyrażono:

D. 11 sierpnia. Na zaświadczenie JEGO CESARSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA i WIELKIEGO XIAŻĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, o gorliwości odznaczających się poniżej wymienionych urzędników, NAYŁASKAWIEY MIANUJEMY Kawalerami Orderów: s. Włodzimierza 3ciej klasy: Polimeystra Wileńskiego, Radcę Stanu Sztykowa; s. Włodzimierza 4tej klasy: sekretarza wileńskiej gubernialnej administracji leśnej, Radcę Tytularnego Andersona, i radcę tytularnego Romanowskiego-Romańko z Kancellarii Rzeczywistego Radcy Taynego Nowosilcowa; s. Anny 2giej klasy: Radcę Rządu Gubernialnego Wileńskiego, Radcę honorowego Ławrynowicza, i tegoż orderu z brylantową ozdobą Radcę Kollegialnego Busse, z Kancellarii Rzeczywistego Radcy Taynego Nowosilcowa; ROZKAZUJĄC Kapitulę Orderów przesłać im Dyplomaty i znaki tych orderów.

D. 15 sierpnia. Wileńskiego Marszałka Gubernialnego, Karppia, w nagrodę trudów jego w urzędowaniu teraźniejszym, szczególnie zaś czynnego przyłożenia się do zmniejszenia rozchodów powinności ziemskich w teraźniejszych trzech latach, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY Kawalerem orderu s. Anny 2giej klasy, z ozdobą brylantowaną, ROZKAZUJĄC Kapitulę przesłać mu Dyplomat i znaki tego orderu.

Taż gazeta ogłosiła dwa wypisy z protokołu Komitetu Ministrów:

I) D. 29 stycznia i 15 marca 1824, przepisyjący prawidła, podnoszenia do rang nauczycieli korpusów paziów i kadetskich, oraz domu sierot wojskowych.

II) D. 1 marca i 29 kwietnia 1825 o rozwiązaniu zabronionych ślubów małżeńskich pomiędzy protestantami, podlegających dyspensacyi, w których na sessyi konsystoryalnej Justyc-Kol-

legium Państwa spraw inflantkich i estońskich i w Konsystorzach Ewangelickich nie będzie wyroku jednomyślnego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 5 września.

(z Kurjera Warszawskiego.)

Wojsko stojące przez lato w obozie pod *Powązkami*, w zesłaniu śród wyszło do zwykłych garnizonów tak w stolicy, jak po województwach.

JW. Hrabia *Grabowski*, minister wyznań i oświecenia, senator kasztelan, wyjechał z *Warszawy* do województw, krakowskiego, sandomirskiego, i kaliskiego.

JP. Józef *Elsner*, rektor konserwatorium muzyki, dotąd profesor tymczasowy kompozycji muzycznej przy Królewsko-Warszawskim uniwersytecie, otrzymał patent na stałego profesora w tymże uniwersytecie.

Dnia 30 sierpnia o godzinie w pół do ósmey rano, zszedł z tego świata Franciszek *Xiążę Lubbecki*, we 22 roku życia swego. Podczas 14-letniej choroby, zaraził się powzięciem uznanej, dowiodło ubieganie się rodziny i przyjaciół w przynoszeniu cierpiącemu ulgi, jak narażenie własnego zdrowia zbyt małą cenili ofiarą, byle tylko łacić ten kwiat naysłodszych nadziei; a lży szanownych w stolicy kapłanów przez 3 dni od łóżka jego nieodstępnych, wracająca mu zawsze przytomność, ile razy swój umysł wznosił byt do Stwórcy, gorące za rodziną modły drżącym do nieba przesyłane głosem, dowodziły i czystej religii i razem ile był godnym boleści, jaką zgon jego nappełnił wszystkich znających go serca.

Dnia następnego, o godzinie 3 z północy wywieziono ciało zgasłego młodzieńca do *Zerznia*, dóbr dziedzicznych ciotki zmarłego, gdzie przyjęte ze łzami przez tłum zebranych parafianow i włościan, po odbyciu świętych obrzędów, złożono tymczasowie w grobie miejscowego kościoła, póki sposobna ku temu pora, nie dozwoli przewieść go do Litwy, do grobu rodziny jego.

NIEMCY.

Doberan d. 21 września.

(z *Gazety le Conservateur Impartial*).

Król Jmć Pruski, przenocowawszy z d. 17 na 18 w miasteczku *Meyenburgu*, w bliskości granicy meklemburskiej, przybył tu d. 18 wieczorem, w towarzystwie *Xiężniczki Ludwika*, w pożądanym stanie zdrowia. O milę od *Doberan*, wyjechali do *Wilsen* na przyjęcie J. K. Mości, Wielki *Xiążę* dziedziczny z dostojną małżonką swoją, i J. K. Wysokość *Xiążę Karol*. Tu właśnie zaczyna być widzianem morze bałtyckie. Przybywając do tego miejsca Król Jmć postrzegł okręt, wstrzymywany od gwałtownego wiatru zachodniego i powziął wnet nadzieję, że J. C. Wysokość Wielki *Xiążę Mikołaj*, z dostojną swą małżonką na nim się znajduje. W *Doberan* Król Jmć przyjęty był od Wielkiego *Xiążęcia* najuprzejmiej, i wnet po przybyciu swoim odwiedził Wielką *Xiężnę* dziedziczną, *Xiężniczkę Maryę*, *Xięcia Cambridge* i dostojną jego małżonkę.

Dotąd niemiano jeszcze żadney wiadomości o przybyciu Ich Cesarskich Wysokości, lubo Wielki *Xiążę* wysłał fregatę na ich spotkanie; nakoniec o 9 godzinie wieczorem nadeszła pożądana nowina, iż okręt liniowy rosyjski, zarzucił kotwicę około godziny 6tej w bliskości wsi *Wustrow*, około 4ch mil na zachód od *Rostoku*, i że wylądowanie nastąpi, jak tylko wiatr pozwoli. Ta nowina potwierdziła przeczucia Króla Jmci, powzięte w czasie postrzeżenia okrętu z pagórków, panujących ponad *Wilsen*. Tym czasem wiatr zachodni, wśród mocnego dżdżu, ciągle wiał gwałtownie i nadoświadczeń żeglarze, uważali w tym czasie wylądowanie za niepodobne. Półkownik *Kawelin*, adjutant J. C. Wysokości, wysłany z liniowego okrętu, w celu uwiadomienia o przybyciu M. C. C. Wysokości, nie mógł inaczej dostać się na ląd, tylko puszczając statek na mielizny, a z tamtąd przebywając w brodzie przestrzeżon kilkunast kroków. Z

wielką tylko trudnością zaledwie mogli maytkowie wysłani dostać się na powrót do okrętu.

Dnia 19 Król Jmć podczas przejażdżki na morzu do kąpieli morskiej, był świadkiem nader mocnego wzburzenia morza; nie można było ztąd widzieć okrętu, z przyczyny cypla, który się rozciąga ku wschodowi *Rostoku*, i zakrywał okrętu widok. Te okoliczności mogłyby nabawić niespokojnością, gdyby nie oddalały wszelkiego powodu do niey zaufanie w zręczności rosyjskich marynarzy, i przedsięwzięte środki przez rząd meklemburski. Nakoniec wczora po południu wiatr się uspokoił; wnet z wysokości otaczających postrzeżono okręt z rozwiniętymi żaglami, płynący ku zachodowi, i dowiedziano się, że zarzucił kotwicę w przystani *Warnemünde*, i że wylądowanie nastąpi dzisiaj o godzinie 10.

Dzisiaj rano o godzinie 8 Król Jmć, otoczony licznym orszakiem, udał się do *Warnemünde*, i wnet po przybyciu wystrzał działowy z okrętu liniowego zwiastował wylądowanie. Około godziny 11 Dostojni Podróżni weszli do portu, wpośród okrzyków licznie zgromadzonego ludu na brzegu, i przyjęci zostali od swego Dostojnego Oycy. Ich Cesarskie Wysokości cieszą się dobrem zdrowiem, prócz tylko zwyczajnych na morzu symptomatów, żadney odmiany w zdrowiu niedoświadczyli, przez nieco wstrzymaną podróż. Wkrótce potem Król Jmć powrócił do *Doberan*, i myśli ztąd d. 24 wyjechać do *Berlina*, dokąd spodziewany jest dnia 26.

AUSTRYA.

Wiedeń d. 23 sierpnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 12 b. m. odprawił się w zamku letnim *Monza*, chrzest urodzonego w dniu 8 b. m., syna *Arco-Xięcia Rainerego*, Vice-Króla Królestwa Lombardzko-Weneckiego. Dano mu imię *Ernest, Karol, Felix, Marya, Raynery, Godofred, Cyryak*. Ojciem chrzestnym był Król Jmć sardyński, którego Hrabia *Creneville* feld-marszałek porucznik wielki marszałek arcy-Xięcia Vice-Króla zastąpił.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż wojsko tureckie doznało na stałym lądzie takiej klęski, że nie tylko Moreę za oswobodzoną, lecz nawet wojnę za ukończoną uważać można.

— Dnia 26. —

Dnia 28 czerwca (pisze gazeta berlińska) zaszła przy porcie zewnętrznym *Mikoni*, krótka bitwa, między brygiem wojennym austriackim *Orian* a galiotą korsarską grecką. W kilka dni po ogłoszeniu postanowienia rządu greckiego, galiota zabrała 3 statki austriackie, płynące z *Akry* z żywnością do *Stambułu*, i zaprowadziła do portu *Mikoni*. Dowódca bryga austriackiego, nie odbrawszy zaspakajającej odpowiedzi, na podane władzy greckiej w *Mikoni* przełotzenie, widział się zniewolonym do użycia siły; a wystrzeliwszy dwa razy ze wszystkich dział, odzyskał zabrane statki i wziął galiotę, oraz inny mały statek.

TURCYA.

Od granic tureckich dnia 14 sierpnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Gazeta, wychodząca w *Missolungi*, tak donosi z *Napoli di Romania* o dawniejszych wypadkach na wyspie *Ipsara*: „Dnia 3 lipca przybywszy Turcy blisko na 300 statkach wysiedli w liczbę 10 do 12000, wylądowanie nastąpiło z dwóch stron, i przy baterii ku *Scio* i *Mitylene*, gdzie się go dla tamiecznych skał nie spodziewano. Lecz Albańczykowie, zdraycy, wydali tę baterię, i mimo najsilniejszego oporu będących tam Greków Turcy posuwali się: rozdzielili się na 2 kolumny, jedna poszła ku klasztorowi *St. Nicola*, druga ku miastu. Pierwsza doznała nawałniejszego oporu, trzy razy uderzył nieprzyjaciel, i tyleż razy został odparty. Lecz z powodu znacznie przewyższający liczbę Turków, ogarnęła Greków rozpacz, i bohater *Wasso Makio* zapalił naostatku skład prochu, przyczem ten mężny Ipsaryyczyk, razem z żoną lub

5ma tysiącami nieprzyjaciół wyleciał na powietrze. Druga kolumna przysłała do miasta, gdzie bezprzecznie walczone. Tam znowuż pokazało się, iż naród nasz posiada jeszcze owę bohatyrską odwagę, którą dawni Spartanie celowali nad wszystkimi narodami. Kobiety, wyciąwszy wielu nieprzyjaciół, same się zabijały, aby nie wpadły w ręce barbarzyńców. Rodzice zadawali śmierć własnym swoim dzieciom; inni, szukając śmierci, rzucali się sami wpośród nieprzyjaciół. Kapitan nazwiskiem *Rado*, którego *Areopag* przeznaczył na Adjutanta przy *Wasso*, ubiwszy wielu nieprzyjaciół, wrócił bez szwanku z pałasem w rękę na czele hufca kobiet i dzieci z małego zamku, leżącego w środku miasta. Mimo tego zdobyli Turcy jedną połowę miasta, a druga została w mocy Greków. Dnia 4 lipca, mocny wiatr oddalił okręty nieprzyjacielskie od portu. Postrach ogarnął Turków, którzy się widzieli opuszczonymi. Grecy uderzyli z zawziętością na pozostałych, i zajęli miasto, oraz wszystkie lupy. W tych bitwach utracili Turcy blisko 5000 ludzi: strata nasza jeszcze niewiadoma; lecz uwolniono wszystkie żyjące jeszcze kobiety i dzieci. Gdy d. 7 lipca odebraliśmy wiadomość, iż okręty nasze przeznaczone do *Casso*, oswobodziwszy tę wyspę, udały się do *Ipsary*, przeto spodziewamy się jutro doniesienia, iż tam resztę nieprzyjaciół wycięto; wszystko bowiem z pobliskich wysp śpieszy na pomoc. Idryoci prosili o małą osadę dla dania opieki ich kobietom w nieprzewidzianych przypadkach, i wszyscy popłynęli do *Ipsary*. *Ipsaryoci*, którzy (jak już doniesiono) uratowali się po większej części, i których mały tylko oddział życie swoje w bohatyryckim sposobie poświęcił, posiadają już znowu swoją wyspę. O wypadkach, które skłoniły kapitana Baszę do ucieczki do *Mitylene*, sprzeczne dotąd są doniesienia: to tylko pewna, iż wylecenie składu prochowego na powietrze, sprawiło nieumierne zamieszanie między Turkami. Zbiegli *Ipsaryoci*, którzy żony i dzieci swoje sprowadzili do *Syra*, wrócili w towarzystwie *Idryotów* i *Spezzyotów*, i wszystkich pozostałych Turków wycięli.

Listy prywatne z *Syra* donoszą w tej mierze co następuje: — „Postrzegiszy *Ipsaryoci* zdradę Albańczyków; wysłali żony i dzieci swoje do *Syra*, i popłynęli tam na 35 okrętach, a trzy warownie, w których się ochotnicy *Ipsaryscy* zamknęli, zostawili w najlepszym stanie obrony. Kapitan Basza zdobył wyspę bez dobycia oręza, i doznał odporu przy tych tylko warowniach, gdzie w jednej, otoczonej minami, było 60 ludzi na osadzie. Ci poświęcili się na śmierć nieochybną, i warownię swoją, to jest klasztor *St. Nicolo*, wysadzili na powietrze, przez co mnóstwo nieprzyjaciół zginęło. Zamieszanie Turków powiększył powrót *Ipsaryotów* na 65 okrętach z pomocą *Idryotów* i *Spezzyotów*. Ci wysiedli najpierw na brzegu będącej ciągle w mocy Greków wyspy *Anti-Ipsara*, zdobyli 70 szalup kanonierskich, a przez to odjęli Turkom sposób do ucieczki. Nieprzyjacielem, który podczas wylecenia warowni na powietrze nie zginął, znalazł śmierć od pałasza greckiego, tak, iż niektóre listy podają stratę Turków w tych wypadkach do 10,000 ludzi. — Z *Malty* zawinął okręt, który donosi, iż Grecy zdobyli na powrót wyspę *Casso*, i że Basza Egiptu nie chce wysłać wyprawy swojej na morze.

Zgodne doniesienia z *Missolungi*, *Idryi*, *Smyrny*, *Korfu* i *Itaki*, potwierdzają wiadomość o oswobodzeniu *Ipsary*. Wychoǳąca z *Missolungi* gazeta pod napisem *Telegraf* pisze d. 27 lipca, iż z powodu odzyskania wyspy *Casso*, przy czem blisko 2,000 Turków poległo, śpiewano tam *Te Deum*. Wyraża oraz, iż *Ipsaryoci* po zajęciu ich wyspy przez Turków, bronili się w trzech warownych miejscach, to jest, w klasztorze *St. Nicola*, w baterji i w *Anti-Ipsara*, i Turków przez kilka dni zatrudnili, dopóki nie przybyli *Idryoci* i *Spezzyoci*. Najwięcej szło Turkom o zdobycie klasztoru *St. Nicola*, w mniemaniu, iż tam znajdą skarby *Ipsaryotów*, oraz żony i dzieci ich, które jednak po większej części pierwsi jeszcze wysłano do *Syra*. Lecz bohatyrycki *Maroaki* wysadził tę wa-

rownią na powietrze, przy czem blisko 4000 Turków zginęło.

Donoszą z *Korfu* pod d. 18 lipca, co następuje: „*Omer Vrione*, który podczas wojny domowej w Albanii i rozruchów w Egipcie, grał znakomitą rolę, i w teraźniejszej wojnie między Turkami i Grekami, odznaczył się swoją odwagą i biegłością, dziś wyraźnie wypowiedział posłuszeństwo Porcie, i przeciwko jej się oświadczył. Na początku jeszcze marca rząd turecki (kazał mu ruszyć w 10,000 Albańczyków ku Tessalii, aby połącząc się z naczelnym wodzem *Derwiszem* udał się do Liwady. Nauczony jednak ciąglemi klęskami w ostatnich trzech latach, przebiegły ten dowódca Albańczyków, wszelkich używał sposobów, aby do czwartej kampanii przeciwko Grekom nie należał. Rząd turecki, rozgniewany o ociąganie się jego, wysłał dwóch baszów, z rozkazem, aby zajęli twierdze *Arta* i *Brevesa*; lecz *Omer Basza* w połowie czerwca przymusił obu do powrotu do Tessalii. Od tej chwili otwarcie już działał przeciwko Porcie, i podług ostatnich wiadomości z Egiptu, wezwał wszystkich Albańczyków, wyznających wiarę chrześcijańską, do broni. Wypadek ten będzie miał zapewne szkodliwy wpływ na interesy Porty, a że właśnie zdarza się wtenczas, kiedy Xiażę *Maurocordato* przedsiębierze wyprawę przeciw Epirowi, wkrótce więc spodziewać się można pomyślniejszego tam powodzenia sprawy greckiej.

— Dnia 15 —

Posel Szacha perskiego w *Stambule* sposobi się do powrotu. Widać wielką oziębłość między tym posłem a dywanem, tak dalece, iż nawet miało przysięść do nieprzyjemnych z obu stron oświadczeń. Dotąd jednak jeszcze zupełne poróżnienie nie nastąpiło. Hrabia *Guillemot*, posel francuzki, bawi ciągle w *Terapia*, czekając na wysłuchanie u Wielkiego Sultana.

(z *Kur. Warsz.*) Listy z *Bukarestu* i innych miast donoszą, że Grecy znieśli flotę turecką, zatopili 6 okrętów liniowych, 14 brygów, 20 okrętów przewozowych; Kapudan Basza z 15tu okrętami mocno uszkodzonymi ledwie się ocalił; donoszą także z Albanii, że *Derwisz Basza* został pobity przez *Odyseusza*. Turcy żadnych bagażów nie byli w stanie uratować.

HISZPANIA.

Madryt dnia 12 sierpnia.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Dwa oddziały wojska posłano do wysp kanaryjskich dla uzupełnienia tam dwóch półków, przeznaczonych do Hawanny, a ztamtąd do Ameryki południowej. Że zaś rząd hiszpański niema żadnego uzbrojonego okrętu, wspomniane więc oddziały popłynęły na galioście francuzkiej.

Król Jmé przed wyjazdem z *Sacedon* wydał dwa postanowienia: w jednym zaleca wystawić nową część miasta z funduszu listy cywilnej, a w drugim nakazuje wystawić w przeciągu roku pałac, w którymby cała rodzina królewska podczas bytności w *Sacedon* mieszkać mogła.

Listy z *Sewilli* donoszą, iż 200 ochotników wyszło ztamtąd z bronią i udało się do gór *Ronda*. Przybył tu nadzwyczajny goniec od gubernatora w *Algesiras*. Rozeznała się zaraz pogłoska, iż gubernator ten odkrył bunt półku jazdy, a przy pomocy wieśniaków rozbroił żołnierzy owego półku.

Według urzędowych doniesień z *Kadyxu* pod d. 6 b. m. generał porucznik *Foissac-Latour*, dowiedziawszy się o zajęciu miasteczka *Tarjfa*, przez bandę konstytucjonistów, wysłał pułkownika *Astorg* z batalionem piechoty i szwadronem jazdy dla wypędzenia tej bandy. Korwety francuzkie *Diana* i *Pomona* wypłynęły także z *Kadyxu*, dla dania pomocy od morza i przecięcia odwrotu rewolucjonistom.

Rewolucyoniści chcieli także opanować miasteczko *Estepona* niedaleko *Malagi*, lecz mieszkańcy wcześniej o tym zamiśle uwiadomieni, wzięli się do broni i odpędzili rewolucjonistów.

Barcelona d. 4 sierpnia.

(z teyże gazety).

Wypadki, które d. 25 z. m. zasły w Madrycie, sprawiły tu wielkie wrażenie. W kilku wsiach prowincyi *Estremadury* musiano drugi raz losować: bo ci na których los wypadł, zbiegli do Portugalii.

Madryt dnia 16 sierpnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Z różnych stron Andaluzyi nadbiegli tu gońcy nadzwyczajni, z powodu czego zbierała się już cztery razy rada gabinetowa, pod przewodnictwem samego Króla. Zasiadali w niej także, prezes i jenerałni prokuratorowie rady kastylijskiej. Jakkolwiek bądź, niezdaje się przecieć, aby rząd za małą rzecz uważał wypadki w *Taryfa*: wyszedł bowiem rozkaz uzbrojenia 9 półków milicyi prowincjonalnych. Słychać, że związki powstańców mają swe rozgałęzienie aż do *Sewilli*, w którym to mieście pewną liczbę podejrzaných osób uwięziono. Na czele rewolucjonistów w *Taryfa* byli podpułkownik *Marcochini* i książę *Nebo*, nie zaś *Valdes* i *Torrios* jak z początku doniesiono.

Cała rodzina Królewska wyjeżdża z Królem d. 17 do *Ildefonso*, a ztamtąd do *Burgos*. Z powodu tey podróży rozmaite w stolicy rozchodzą się wieści.

ANGLIA.

Londyn d. 18 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 14 b. m. przybył Król Jmć z *Windsor* do tutejszey stolicy, a odprawivszy radę tajną i dawszy wysłuchanie kilku członkom gabinetu, wyjechał wieczorem napowrót.

Następujący wyjątek z listu pisanego z *Gwadelupy*, a umieszczonego w gazecie tutejszey *Kurier*, jest nowym dowodem okrucieństwa, popelnianego, względem niewolników murzynów: „*Szoner la Louise*, pod dowództwem kapitana *Armand*, przybył na początku kwietnia, r. b. do *l'Anse à la Borgue* na wyspie *Gwadelupie* z 200 murzynami. Statek ten odpłynął od brzegów Afryki z 275 niewolnikami, lecz gdy widziano, iż zapas żywności nie wystarczy dla tak znaczney liczby, przeto z rozkazu kapitana wrzucono ich 75 w morze. Lubo ciągle wojenne okręty krążą przeciwko handlującym niewolnikami, niczego jednak dokazać nie mogą.

Syn Pana *Fouché*, byłego ministra policyi w Francyi, i jenerał *Bertrand*, którego *Napoleon* mianował Xiążęciem *Longwood* na wyspie s. *Heleny*, znajdujący się teraz w Londynie.

Zjednoczone stany północney Ameryki liczą 25 prowincyi od czasu, jak przestrzeń kraju zwanego *Mitschigan*, mająca 7975 mil kwadratowych i leżąca w stronie północney nad jeziorem *Erie*, zamieniono w prowincyą.

Niedawno spalono znowu kilka stajen w hrabstwie *Clarc* w Irlandyi, a w pobliżności znaleziono pismo, w którym tak zwany jenerał *John Rock*, naczelny dowódca Irlandyi, rozkazuje właścicielowi, aby to miejsce opuścił, jeśli nie chce ponieść śmierci okrutney, i widzieć domu swojego zamienionego w perzynę.

Donoszą z *Nowego-Yorku*, iż Józef Bonaparte, były Król, który się teraz nazywa *Karolem Bonaparte*, pracuje nad poprawą i uzupełnieniem *Ornitologii Wilsona*, co ma być szacowném dziełem.

Z powodu zbliżającego się czasu, kiedy będzie można otrzymać wiadomość o wypadku przedsięwzięcia *Iturbida*, rozmaite już są w tey mierze domysły. Przyjaciół jego, bawiący w Londynie, twierdzą, iż wypływając z Anglii postanowił udać się prosto do *Tempico*. Mamy przyczynę mniemać, iż ów przyjaciel myli się, i że *Iturbide* wysiadzie w *Nowym Orleanie*, zkąd we trzech dniach przybyć można do brzegów meksykań-

skich. Nie można przypuścić, aby *Iturbide* chciał wylądować, nie zapewniwszy się pierwiey, azali okoliczności, które zdawały się być dogodnymi do jego zamysłu, istnieją jeszcze.

Ostatnie listy z Kolumbii donoszą, iż nadanie swobod niewolnikom w tym kraju zbliża się do końca. Niewola ustanie tam zupełnie z terniejszym pokoleniem, gdyż dzieci urodzone od r. 1818 są wolnymi.

— Dnia 20 —

Bankierowie tuteysi *Bazet*, *Farquhar*, *Fletcher*, *Alexander* i *Wilson* ze współnikami swymi, podjęli się pożyczyć milion f. s. rządowi brazylijskiemu.

Listy z *Rio-Janeiro* pod d. 19 czerwca donoszą o odezwie Cesarza brazylijskiego, wydanej d. 10 czerwca, zachęcającej mieszkańców do najdzielniejszey obrony przeciwko wyprawie uzbrojonej w Portugalii. Tym celem eskadra z *Fernambuco* ma się połączyć z eskadrą pod Admirałem *Cochrane*. W wspomnioney odezwie zapewnia Cesarz, iż żadne mocarstwo europejskie nie będzie pomagać Portugalii w jej przedsięwzięciu. Wzywa oraz mieszkańców, aby w potrzebie palili wsie i miasta, i cofali się w głąb kraju. Okręty wojenne uzbrajają się z pośpiechem, ogłoszono powszechne przebaczenie zbiegom wojskowym, i posłano zalecenie do wszystkich prowincyi, aby milicye były w gotowości do drogi za pierwszym rozkazem.

FRANCYA.

Paryż, dnia 21 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał d. 17 b. m. prywatne wysłuchanie kawalerowi *Zea-Bermudez*, pierwszemu ministrowi hiszpańskiemu. Wczora odprawiła się rada ministrów pod przewodnictwem Monarchy.

Według nowego postanowienia królewskiego, względem pensyi dla wdów po zmarłych urzędnikach wydziału sprawiedliwości, ma prawo do niej wdowa, gdy przy zgonie męża dochody jej niewynoszą dwóch trzecich części płacy, jaką mąż pobierał. Pensya, która za krótszy czas służby jest także mnieyszą, najmniej jednak wynosi 100 franków. Wdowa, idąc powtórnie za mąż, traci pensyą; żony, które 5 lat nie żyły w małżeństwie, lub rozwódki z powództwa męża, niemają prawa do pensyi. Sieroty dostają każde zostą część płacy zmarłego oycy. Wyплаты nastąpią z funduszu potrącenia pensyi urzędnikom wydziału sprawiedliwości.

Srodki względem dawania baczości na oficerów dawnego wojska naszego, niebędących już w czynney służbie, są teraz łagodniejsze. Jenerał porucznik, dowodzący w *Lille*, ogłosił rozkazem dziennym takowym oficerom, iż bez poprzedniego pozwolenia mogą się żenić, wyjeżdżać, lub odmieniać miejsce mieszkania. Wolno im nawet przyjmować obowiązki cywilne lub przy sądach pobierać nową płacę, bez utraty dotychczasowego żołdu, wyznaczanego im, jako wojskowym, niebędącym w czynney służbie.

— Dnia 23. —

Król Jmć ustanowił d. 20 b. m. kommissyą rewizyyną, która się zajmuje: 1) zebraniem i przerynieniem postanowień i innych urzędzeń, wydanych przed przywróceniem władzy królewskiej; 2) przysposobieniem projektów do postanowień, względem zniesienia tych urzędzeń, których utrzymanie kommissya uzna za potrzebne; 3) ułożeniem projektów do postanowień, które mają być na miejscu urzędzeń, uznanych za pożyteczne. Kommissya ta składa się z 12 członków, jako to: margrabiego *Pastoret*, vice-prezesa izby parów, hrabiego *Portalis*, margrabiego *d'Herbouville*, Pana *Martignac*, barona *Dudon*, Pana *Pardessu*, Pana *Bonnet*, barona *Cuvier*, Pana *Allent*, Pana *Ami*, Pana *Cossini*, Pana *Vatismenil* i barona *Dunoyer*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 1 Września r. 1824 Roku.

Kurs Sankt Petersburgski dnia 19 sierpnia.
W e x l e .
Na L. ndvn 9¹/₂ pens.
— Amsterdam } Bank.
— 3 miesiące 9¹/₂ sziw. }
— Hamburg 8²/₃, szil. ban. } Assygn.
— 3 Miesiące 8²/₃, — — } za rub.
— Paryż }
— 3 miesiące 100²/₃, ¹/₂ cent.
P i e n i a d z e .
Dukat holenderski nowy 11 r. 85 k., stary 11 r.
60 k. rubel złotem 3 r. 93 k. srebrem 3 r. 74 k.
Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów:
6⁸/₁₀₀ assygnacyami 111
6⁸/₁₀₀ brzęczącą monetą 107 — } procentow
5⁸/₁₀₀ taką 95²/₃. — }

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 sierpnia:
rubel srebrny 3 rub. 81¹/₂ kop. dukat nowy 12 rubli
imperial 37 r. ¹/₄ kop.

O z b i e g a c h .

1. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu o-
głasza się, iż wzięci za nieokazanie na piśmie
świadcstw areztanci: Iwan Deńszczykow, Fo-
ma Łarionow, Stefan Wasiljew, Symon Kon-
dratiuk i Teodor Kulak, którzy powiadali że
są poddanymi: Deńszczykow Niżehorodzkiej gu-
berni, Wasilskiego powiatu, ze wsi Krium,
obywatela Demidowa; Łarionow, Mohile-
wskiej gubernii, Bychowskiego powiatu, ze
wsi Sidorowicz, Xięcia Sapięhi; Wasiljew,
Kałużskiej gubernii, Medinskiego powiatu z
wiosieczki Radiukina, obywatela Durnowa;
Kondratiuk, Grodzieńskiej gubernii, Nowo-
gródzkiego powiatu, ze wsi Niebytowa, oby-
watela Kobylńskiego; i Kulak Charkowskiej
gubernii i powiatu ze slobody Rokitney, oby-
watela Kulikowakiego; na mocy Imiennego
Najwyższego Ukazu pod d. 23 februaryi 1823
roku uznani za włóczęgów i odesłani do Sybe-
ryi na zaludnienie Przymioty pomienionych
włóczęgów: Deńszczykow wzrostu 2 arszyny
5¹/₂ wiersz, twarzy podługowatey, węgrowatey,
ciemney, nosa miernego, oczu światłokarych,
włosow na głowie światłorasych, wąsow i
brody niema, od urodzenia lat 20; Łarionow
wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy podługowa-
tey, suchej, ciemney, nosa miernego, oczu
światłoszarych, włosow na głowie, wąsach i
brodzie ciemnorusych, od urodzenia lat 35;
Wasiljew wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy
suchej, podługowatey, malej, czystey, no-
sa miernego, pośrodku nieco szerokiego, o-
czu karych, włosow na głowie ciemno a na
wąsach i brodzie światłorasych, od urodzenia
lat 35; Kondratiuk, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz.,
twarzy suchej, ciemney, pstrey, nosa miernego,
oczu szarych, włosow na głowie ciemno,
a na wąsach i brodzie światłorasych, od uro-
dzenia lat 46; i Kulak wzrostu 2 arsz. 4¹/₂ wiersz.,
twarzy podługowatey starej, nosa miernego,
oczu szarych, włosow na głowie ciemnorusych,
a na wąsach i brodzie ryżowatych, z siwizną;
od urodzenia lat 55; a zatem jeśli pomienieni
włóczęgi okażą się do kogo przynależącymi,
aby ten w prośbie o ich powrót, postąpił
podług istotney mocy pomienionego Ukazu.

1. Kollegium Wileńskie Jednoty Ewan-
gelicko reformowaney, zawiadamia publiczność,

że dworek zwany Pogietowski na Zakret ulicy
położony, a do funduszu Zgromadzenia Ewan-
gelicko reformowanego należny, dotąd były w
possessyi W. ś. p. Sawicza Adwokata Konsy-
storzów Wileńskich, wypuszcza się przez li-
cytacją w trzyletnią arendę, ze sklepem mu-
rowanym, ogrodami owocowym i warzywnym,
w całym obrębie swoim. Życzący mieć tak-
wą dzierżawę raczą się stawić, na plac Zboro-
wy za Trocką bramą do mieszkania W. Złot-
kowskiego Sekretarza, w dniach 9, 10 i 11 te-
raźniejszego miesiąca września na godzinę 2 po
południu jako, w których licytacja takowa od-
bywać się będzie.

Wolno drukować, Członek Kollegium E-
wang. Reformowanego X. Rafał Downar Ka-
znodz. Zgrom. Ew. Ref. Wil.

O g ł o s z e n i a .

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności,
mając w domu swoim kilkanaście osób różney
płci i wieku, dotkniętych chorobami oczu i po-
zbawionych przez to wzroku; dla których zy-
skawszy szlachetną ofiarę Professora Cesa-
rskiego Wileńskiego Uniwersytetu W. Her-
berskiego, poświęcającego się zrobić tym nie-
szczęśliwym operacyę, potrzebuje na ich nale-
żyte opatrzenie cienkiej Inianey starzyny, o
którą dobroczynne Damy tutejszey Publiczno-
ści uprasza. Ofiary te dla cierpiącej ludzko-
ści przyymowane będą w sklepie ubogich, przy
domie Towarzystwa utrzymującym się, i za-
pisywane do księgi ofiar dobroczynnych w tym-
że sklepie zaprowadzoney.

2. Podaje się do powszechney wiadomości,
że w Izbie Skarbowey Litewsko-Grodzieńskiej
odbywać się będą targi, na oddanie w cztero-
letnią arendę dochodu z mostu i promu w mie-
ście Grodnie na rzece Niemnie znajdujących
się, w terminach: pierwszym 5, wtórym 13go
listopada, a trzecim i ostatecznym 2 grudnia
teraźniejszego 1824 roku. Ktoby więc ży-
czył utrzymywać arendę wyżej wymieniony
dochód, zechce się jawnie do Izby Skarbowey
Grodzieńskiej na oznaczone terminy do targow,
z odpowiednią prawną kaucją. Miesiąca sier-
pnia 22 dnia 1824 roku.

Radca Wincenty Styczynski.
Kollegialny Registrator W. Steckiewicz.

2. Opieką Szlachecka powiatu Wileń-
skiego po otrzymaniu doniesienia o zeyściu z
tego świata szlachciański Pauliny Perkowskiej,
do wyprzedania wszelkiego po niej pozostałe-
go ruchomego majątku, Członka swojego Sędzie-
go Ziem. Wileń. Joachima Czyża delegowała,
który aby urzędowy akt licytacji takowey
ruchomości w mieście Wilnie, w kamienicy ze-
szley Perkowskiej pod N. 349 na ulicy Zmud-
kiej położoney, zacząwszy od dnia 29 nastę-
pującego mca września odbył, poruczyła, o-
czem życzących znajdować się na takowey li-
cytacji zawiadamiając, wzywa sukcesorów
teyże zesley szlachciański Perkowskiej, aby
dla objęcia funduszu po niej pozostałego sa-
mi przez się lub przez umocowanych plenipo-
tentów za niedziel cztery od daty niniejszego

ogłoszenia w Opiece szlacheckiej z dostatecznymi dowodami jawili się. Roku 1824, sierpnia 23 dnia.

Sekretarz Szlachecki powiatu Wileńskiego Z. Siemaszko.

2. Niżej podpisani za własnoręcznymi dokumentami rozpoczęli proceder z star. Dawidem Lewinem i Merką Szewelową Klaczkową Kouxbergami w Magistracie Wileń. o zapłacenie summy rub. srebr. 490 z procentami, aresztując ich fundusze u WW. Rewkowskich, u star. Freydy Uryaszowej i star. Roma naydujące się, gdyby wszakże pomimo to nikt z pomienionych osobami o fundusze uległe ewikcyi, w żadne układy i tranzakta ku krzywdzie niżej podpisanych wchodzić nie chciał, czyni się publiczne ostrzeżenie. 1824 augusta 27 dnia. Karol Szulc. Krystina Szulc.

Poświadczam niżej podpisany że wolno drukować Wincenty Malinowski P. B. M. W.

U w i a d o m i e n i e.

O nowym angielskim wynalazku do zupełnego pozbycia, i wygubienia nagniotków, odcisków i brodawek.

Kilkoletniem doświadczeniem doktorów medycyny, tak w Anglii, Włoszech, Austrii, jako też w Królestwie Polskim, ugruntowany wynalazek chemicznych piłek do wytępienia nagniotków, odcisków i brodawek, za użyciem którego, chcąc na zawsze pozbyć się wszelkich, choćby nawet zastarzałych nagniotków, odcisków i brodawek, bolejące części ciała trzeci tymże pilnikiem, który żadnego cierpienia nie sprawia, przez minut parę, a dokuczający ból, jaki nagniotki i odciski sprawiają, uśmierza się, co większa, nawet nagniotki giną czasasem, a rdzen na wierzch zupełnie wywydzie, nigdy się więcej nieodradzając. Do operacyi zaś, którą najlepiej z samego rana uskutecznić, należy mieć nogi bardzo suche. Pilnik takowy lat kilka używanym być może, lecz w suchym stanie zachować go należy: albowiem wilgoć najmniejsza skutki jego zniszczy.

Każdy, który kupiwszy takowy, a nie otrzyma żadanego skutku, zwrótu wydanych pieniędzy upominać się może.

Prześwietna Publiczności.

Od wszelkich zysków zbyt daleki, jedynie dla przyniesienia śpiesznej ulgi w cierpieniach, na jakie z odcisków i nagniotków wiele osób jest narażonych, biorę śmiałość polecić Ci wynalazek piłek chemicznych angielskich, mając nieomylną nadzieję, że takowy, jak inne znaczne miasta i kraje zadowolnieniami zostały, łaskawie przyjąć raczysz; z mego zaś strony za pewny jego skutek uroczystie żaręczam, wręście każdego przekonaniu zostawiam.

Cena jednej sztuki zł. pol. 3.

Greub i Komp. z Frankfortu nad Menem. Mieszkam w Wilnie w domu Michela Faywiszowicza Zettela naprzeciw Ratusza na 3 piętrze od dziedzińca.

5. K. H. Wagner botanik i ogrodnik handlujący w Rydze rozmaitemi roślinami oznajmuje, że pierwszych dni następującego września, oczekuje znacznej partyi holenderskich kwiatowych cybulek z Harlem, składają się te z *Hyacytów*, *Tacetów*, *Narcyssów*, w różnych gatunkach i w. i. które wczasie zimy mogą kwitnąć w pokoju, i inne zniewu gatunki, które w ogrodzie zasadzają się, jakoto: *Lilije*, *Talipany*

i t. p. ma także bardzo wspaniałe pełne *Georginy* (*Georgina variabilis flore pleno in pluri varietates*) w 16 gatunkach za cenę rubli srebr. 12. Znadują się u niego do zasadzania w jesieni wybrane gatunki drzew owocowych, jakoto: *Gruszki*, *Jabłka*, *Wiśnie*, *Sliwki*, *Morele*, *Brzoskwinie*, *Angielski Agrest*, *Holenderskie porzeczki*, maltańskie i chilyjskie *Maliny*, wszystkie w najlepszym gatunku i sporej wielkości. Północne amerykańskie drzewa i krzaki do zakładania angielskich ogrodów, a na zimę wszystkie gatunki jarzyny, kwiaty i t. d. do gospodarstwa domowego należące nasiona, można także dostać u niego cały sortiment kartofli z 36 nowych i wybornych gatunków za rubli srebrnych 10.

Ktoby sobie życzył nabyć z pomienionych artykułów, może się udać do niego w Rydze, albo w Wilnie do domu Towarzystwa Dobroczynności, które, wszelkie zapotrzebowane powyższe artykuły wypisuje nayakuratniej z Rygi, oprócz tego w sklepie pomienionego domu Dobroczynności, znajduje się kolekcya nasion do przedania i wszystkie katalogi roślin jakie się w Rydze u niego znajdują.

5. Oświadczenie imieniem Tomasza Mineyki Starosty Stoklińskiego b. pisarza Ziemskiego Kowieńskiego powiatu czyni się z następujących okoliczności: w ciągu życia swego z licznych wypadków nauczony oświadczający się iż nayspokojniej żyjące, i nayskrupulatniej w ogólnych działaniach swoich dochowujące akuratność osoby, w upływie długiego czasu a szczególnie po nastalym zgonie częstokroć bywają niesprawiedliwemi okryte pretensjami, które albo z powierzonych w ufności blankietów, albo z zamieszczonych do wydawanych w rozmaitych interesach plenipotencyi wyrazów, pospolicie biorą swoje nastanie, chcąc tym nieprzyzwoitościom oświadczający się wcześniej zaradzić, aby późna następność dla nikogo ambarrasownych nie wywazywała skutków, nayuroczyście przed powszechnością zapowiadając że od początkowej swojej młodości, mierząc skrupulatnie swoje wydatki z dochodami jakowych staranna udzielała praca, nigdy w konieczności zaciągania kredytu nie znajdował się. Również kolejną nie wydawał oświadczający się żadnego pełnomocnictwa do zaciągania długów, a bardziey na ten cel nikomu nie powierzał żadnych blankietów, a tak ani z osobistego zawinienia, ani z nadanego komubądź pełnomocnictwa, ani naostatek z powierzanych blankietów nie będąc nikomu winnym, że żadnym pretensyom majątek oświadczającego tak w czasie terażniejszym jako też następnym nie ulega i ulegać nie może, przez niniejsze zapowiada oświadczenie. Dat w Dubnikach roku 1824 mca julii 1 dnia. Tomasz Mineyko Starosta Stokliński.

Roku 1824 mca julii 8 dnia przed aktami Ziemskimi ptu Wileńskiego stawając osobiscie WJPan Antoni Mokrzecki Adwokat Sądu Główn. Lit. Wileńskiego wtórego Departamentu niniejsze oświadczenie wpisać do Protokółu podał i one w tymże protokule własnoręcznie podpisał. Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileński Ziemski Rejent.

Takowe oświadczenie że wolno umieścić do Gazety Kurjera Litewskiego poświadczam: Mateusz Seybutt Romanowicz Sędzia Ziem. ptu Wileńskiego.